



Bóg to matka

[Recenzja książki: Aleksander Gomola, *Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010, 304 strony]

Maciej Czeremski

Instytut Religioznawstwa UJ

W ostatnim okresie na polskim rynku pojawiły się dwie pozycje autorstwa ojca teorii metafory pojęciowej, czyli Georga Lakoffa. W roku 2011 Oficyna Wydawnicza Łośgraf opublikowała niewielką i pochodzącą z późnego okresu twórczości amerykańskiego językoznawcy książkę *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, natomiast Universitas udostępniło polskiemu czytelnikowi najważniejszą z monografii Lakoffa pt. *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę także na wydaną w roku 2010 nakładem Wydawnictwa Biblos monografię Aleksandra Gomoli *Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne*, będącą znakomitą przykładem zastosowania teorii metafory pojęciowej do analizy koncepcji religijnych.

Tematem *Boga kobiet...* jest teologia feministyczna. Terminem tym określa się jednak tak szeroki zakres teorii (często sprzecznych), że od razu trzeba dodać, że chodzi tu o jej główny i „klasyczny” nurt w postaci euroamerykańskiej teologii chrześcijańskiej w jej reformistycznym wariantcie. Badane przez Gomolę autorki pozostają zatem, w sposób mniej lub bardziej ścisły, powiązane z tradycyjnymi instytucjami kościelnymi i nie dążą do powołania nowych ruchów religijnych, jak to się dzieje na przykład w tak zwanej teologii Bogini. Jedynym znaczącym wyjątkiem od powyższej zasady jest omówienie myśli Melisy Raphael, reprezentującej feministyczną teologię judaistyczną.

Książka Gomoli powinna jednak przyciągnąć uwagę nie tylko odbiorców zainteresowanych tematyką obecności feminizmu w dyskursie teologicznym. Jej prawdziwą siłą jest ukazanie możliwości, jakie daje zastosowanie teorii metafory pojęciowej w obszarze badań religioznawczych. Działa tu bowiem zasada opisana przez Edwarda Slingerlanda, który badając przy jej użyciu taoistyczne i konfucjańskie koncepcje wu-wei, podkreśla jednocześnie znaczenie samej aplikacji teorii metafory pojęciowej na grunt religioznawczy: „technika analizy metafory pojęciowej – razem z tkwiącymi u jej podstawy zasadami »ucieleśnionego realizmu« – wprowadza ekscytująco

nowe ramy teoretyczne i narzędzie metodologiczne do porównawczego badania myśli, a nawet człowieczeństwa jako takiego” (E. Slingerland, *Effortless Action. Wu-wei as Conceptual Metaphor and Spiritual Ideal in Early China*, Oxford–New York 2003, s. vii). Na gruncie publikacji polskojęzycznych książka Gomoli jest, jak na razie, najpełniejszym i najbardziej szczegółowym ukazaniem owych możliwości.

Należy zatem przypomnieć, że podstawowe założenia teorii metafory pojęciowej, które okazują się tak interesujące z religioznawczego punktu widzenia, związane są ze sformułowaniem w obrębie językoznawstwa kognitywnego przekonaniem, iż język nie jest tworem autonomicznym, a jedynie formą wyrazu myśli kształtowanych przez charakterystyczne dla człowieka procesy poznawcze. W jego formowaniu istotną rolę odgrywa doświadczenie własnego ciała (stąd znaczenie podkreślanego przez Slingerlanda „ucieleśnionego realizmu”) i bezpośrednio dostępnej przestrzeni fizycznej. Na podstawie tych doświadczeń formowane są (w najprostszym przypadku) schematy typu GÓRA/DÓŁ, CZĘŚĆ/CAŁOŚĆ, które w dalszej kolejności w wyniku metaforycznego rzutowania wykorzystywane są do konceptualizacji abstrakcyjnych obszarów myślenia. Według Lakoffa i Marka Johnsona oznacza to, że właśnie metafora „pozwała nam wyjść poza podstawowy poziom doświadczeń, czyni niemożliwą naukę, filozofię i wszystkie inne formy abstrakcyjnego, teoretycznego rozumowania” (G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, New York 1999, s. 556).

Od strony metodologicznej taki sposób rozumowania prowadzi do wypracowania technik pozwalających rekonstruować na podstawie tekstu ukryte za nim koncepcje poszczególnych składników otaczającej człowieka rzeczywistości (wyidealizowane modele kognitywne, amalgamaty pojęciowe itp.). Warto przy tym podkreślić, że opisany powyżej proces wychodzenia od bezpośrednich doświadczeń fizycznych ku abstrakcyjnym domenom dyskursu nie przesądza w sposób ścisły o tym, jaki konkretny rodzaj doświadczenia wykorzystywany jest do konceptualizowania konkretnej przestrzeni abstrakcyjnej. Poszczególne kultury, a nawet poszczególne nurty w obrębie tych samych kultur, mogą w celu mentalnego opracowywania tej samej domeny odwoływać się do innej bazy doświadczeniowej. W konsekwencji ich sposób myślenia o pozornie jednakowych rzeczach pozostaje w wysokim stopniu zróżnicowany, a badanie owego zróżnicowania ujętego w formie odmienności stosowanych metafor wydaje się istotnym *novum* dla tak ważnej z religioznawczego punktu widzenia komparatystyki. Przykładowo w książce Gomoli teologia feministyczna ukazana jest jako prąd myślowy odmienny od innych nurtów teologii chrześcijańskiej, z tego względu, że próbuje konceptualizować Boga z wykorzystaniem stereotypu matki, a nie tradycyjnej dla kultury judeochrześcijańskiej postaci ojca. Na najbardziej ogólnym poziomie różnica pomiędzy teologią feministyczną a jej pozostałymi wariantami jest więc równoznaczna z różnicą pomiędzy metaforami BÓG TO MATKA i BÓG TO OJCIEC.

Licząca 304 strony pozycja autorstwa Gomoli składa się z pięciu właściwych rozdziałów, uzupełnionych wstępem, zakończeniem i bibliografią. Rozdział pierwszy to wprowadzenie w założenia i metody badawcze językoznawstwa kognitywnego (głównie w teorię metafory pojęciowej i teorię amalgamatu). Ta część posiada war-

tość samoistną, niezależną od reszty książki. Można polecić ją zarówno osobom nieobeznanim z teorią metafory pojęciowej, jak i jej zaawansowanym „użytkownikom”. Autorowi udało się bowiem wprowadzić założenia teoretyczne w taki sposób, że powinny być one zrozumiałe nawet dla tych, którzy nigdy wcześniej nie mieli okazji zetknąć się z poglądami Lakoffa i pokrewnych mu myślowo badaczy. Jednocześnie jednak nie znuży on tych, którzy teorię metafory pojęciowej znają. Gomola porusza się bowiem swobodnie w gwałtownie poszerzającym się korpusie poświęconych owej teorii tekstów i przedstawia autorski sposób ich doboru oraz interpretacji (opowiadając się niejednokrotnie za takim, a nie innym rozwiązaniem spornych kwestii) zwłaszcza w tym zakresie, w jakim używane są one do analizy treści religijnych.

Rozdział drugi to z kolei wprowadzenie w nurt teologii feministycznej. Oprócz standardowego w tego rodzaju omówieniach przedstawienia genezy i rozwoju badanego nurtu, a także jego zasadniczych koncepcji teoretycznych, Gomola znaczną uwagę poświęca sposobom rozumienia przez teologię feministyczną kwestii struktury i funkcji języka. W tym kontekście autor zwraca także uwagę na swoisty dla teologii feministycznej wariant zasady „ucieleśnienia”. Choć jest ona nieidentyczna z wariantem stanowiącym kamień węgielny teorii metafory pojęciowej, wskazuje według Gomoli na interesujący paralelizm pomiędzy teoriami stanowiącymi przedmiot jego badań i teoretycznym zapleczem narzędzi stosowanych w trakcie ich badania.

Rozdział kolejny – który wydaje się najślabszą częścią całej książki – to kontynuowanie rozważań dotyczących owego (częściowego) paralelizmu. Jego relatywnie najistotniejsze fragmenty to omówienie dotychczasowych zastosowań teorii metafory pojęciowej w analizach domeny BÓG. Główny cel tego rozdziału, czyli ukazanie języka religijnego jako „miejsca spotkania” teologii feministycznej i językoznawstwa kognitywnego, streścić można natomiast tak, że choć zasadniczo ten drugi nurt wydaje się negować ontologiczną realność kategorii Boga, to niewykluczona jest także taka jego wykładnia, która zawieszając ów problem, czyni możliwym zastosowanie teorii metafory pojęciowej do analizy teologii feministycznej w sposób, który nie będzie sprzeczny ze światopoglądem badanych przy jego użyciu teologek.

Rozdział czwarty to analiza centralnego dla tradycyjnej teologii amalgamatu BÓG TO OJCIEC. Opis owego amalgamatu ma charakter porównawczy, Gomola śledzi bowiem kolejne przemiany, jakim podlega konceptualizacja ojca w judaizmie i różnych okresach historii chrześcijaństwa. Naszkicowane w ten sposób modele służą z kolei do porównań z omówionymi w rozdziale czwartym modelami BOGA funkcjonującymi w teologii feministycznej. W ich przypadku główną rolę odgrywa amalgamat BÓG TO MATKA oraz jego rozmaite doprecyzowania: BÓG TO RODZĄCA MATKA, KTÓRA DAJE ŻYCIE, BÓG TO MATKA, KTÓRA KOCHA MIŁOŚCIĄ BEZWARUNKOWĄ czy BÓG TO MATKA W AUSCHWITZ. Oprócz nich Gomola omawia także modele związane z koncepcjami ZIEMI lub WSZECHŚWIATA rozumianymi jako CIAŁO JEZUSA/CHRYSTUSA, a także amalgamat BÓG TO PRZYJACIEL (jest on kłopotliwy ze względu na różnicę pomiędzy językiem angielskim, w którym został oryginalnie ufundowany, a nieadekwatnością jego polskich odpowiedników). Na zakończenie autor przytacza przykła-

dy wysoce niekonwencjonalnych amalgamatów obecnych w teologii feministycznej, takich jak JEZUS TO KLAUN czy JEZUS TO TRICKSTER.

Podsumowując monografię Gomoli w jednym zdaniu, powiedzieć trzeba, że jest ona z całą pewnością pozycją wartościową z punktu widzenia osób zainteresowanych teologią feministyczną, a co więcej – choć niejako przy okazji – jest także pozycją obowiązkową dla każdego, kto dostrzega korzyści z zastosowania teorii metafory pojęciowej w badaniu dowolnej, choćby bardzo odległej od teologii feministycznej, materii religijnej.